

Łódź

XXXV rok  
istnienia.

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41  
TELEFON 100-28  
Konto P.K.O. 60594  
Red. przyjmuje od 5-6  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

# ROZWÓJ

Sroda, 3-go czerwca

Nr 150

## POLSKIE WSIE PŁONĄ!

### Pożary sieją zniszczenie

**RADOMSKO, 2.6.** — Nocy wczorajszej w zagrodzie Antoniego Kabędzi we wsi Gręby pod Radomskiem wybuchł groźny pożar,

Zanim zdolano zorganizować akcję ratunkową 16 zagród stanęło w płomieniach. W ciemnościach, wśród czerwonych odblasków ognia działały się rozdzierające sceny. Walka z żywiołem trwała 11 godzin. Zniszczono na została cała wieś z wyjątkiem kilku zagród stojących na uboczu.

Pastwą płomieni padło 16 domów mieszkalnych, 24 stodoły 17 obór, kilkanaście szop 32 krowy, 11 koni kilkadziesiąt sztuk niferogacizny i kilkadziesiąt sztuk drobiu.

W jednej z chat spalili się żywcem półtoraroczny chłopiec gospodarza Jędrzejczaka 7 osób ciężko poparzonych musiano ułożyć w szpitalu. Mieszkańcy wsi są kompletnie zrujnowani Straty sięgają pół milj. złotych.

**ŁÓDZ, 2.6.** — We wsi Zagliny pow łaski wybuchł groźny pożar w tartaku braci Szczyńskich Spłonął tartak i dwie położone blisko niego zagrody. 4 strażacy i czterej gospodarze odnieśli poważne poparzenia Straty wynoszą 150.000 zł.

**Częstochowa, 1.6.** — We wsi Mirów wybuchł wskutekuderzenia pioruna pożar w zagrodzie Franciszka Woźniaka. Pastwą płomieni padły wszystkie zabudowania zagrody i inwentarz żywy.

**KRAKÓW, 2.6.** W Tyliczu pod Nowym Łączem wybuchł dziś wielki pożar, który zniszczył kilkanaście gospodarstw W czasie pożaru spłonął żywcem 60 letni starzec Józef Kągórski.

**SŁUPCA, 2.6.** — Burza jaka przeszła nad województwem w dniu onegdajszym wyrządziła dość znaczne straty w zasiewach jak również spłonęło kilka zagród od pioruna

Jak się obecnie dowiadujemy burza przeszła szerokim pasem przez powiat Słupcki Sieradzki łaski i radomszczański,

W powiecie Słupckim na terenie gminy Głemeniewo silny deszcz z gradem poważnie uszkodził i zniszczył zasiewy żyta, i jęczmienia na przestrzeni kilku kilometrów

W gminie Wola Wężykowa pow. łaskiego grad wielkości orzechów włoskich idąc sze rokim pasem zniszczył zasiewy zbóż na przestrzeni kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych powodując straty do 100000 zł.

Następnie grady straciły już na sile i w powiecie Łódzkim i Piotrkowskim notowane są tylko nieznaczne opady.

Niezależnie od szkód wyrządzonych przez gradobiele zanotowano 7 wypadków pożaru od pioruna We wsi Michałowo pow. Radomszczańskiego piorun zapalił stodołę w zagrodzie Stanisława Szczygielskiego Mimo ra

tunku wszystkie zabudowania zagrody spłonęły doszczętnie Straty obliczono na 25000 złotych

Pozatem zanotowano 5 wypadków pożaru w pow. Łaskim i Wieluńskim, które jednak zakończyły się względnie szczęśliwie ograniczając się do częściowego uszkodzenia budynków gospodarczych.

## W REZERWARZE Z WODĄ NA LOKOMOTYWIE

### Uciekł więzien z bolszewickiego raj:

Straszne grozą przejmujące chwile przeżywał w ub. tygodniu pewien kontrrewolucjonista, któremu po wielkich trudach udało się zbiec poza granice Sowietów.

Człowiek ten osadzony został przez bolszewików w słynnej twierdzy Petropawłowskiej gdzie przechodził nieopisane katusze. Wszelkie usiłowania ucieczki przez długich kilka miesięcy spełzały na niczem i dopiero przed tygodniem więzień zdołał zbiec z fortecy, zamordowawszy uprzednio ciężkim kamieniem 2 krasnoarmiejców.

Dostawszy się do Petersburga, ścigany przez agentów GPU, którzy już deptali mu po piętach białogwardzista ukrył się na stacji, a widząc lokomotywę mającą udać się w podróż do Estonji, postanowił użyć jej jako ostatecznego środka do wyostania się z czerwonego raj.

Nie bacząc na straszliwe niebezpieczeństwo tego przedsięwzięcia, zbieg przyczaił się do parowozu i korzystając z otwartej klapy wślizgnął się do zbiornika z wodą, która sięgała mu do pasa.

Pociąg ruszył w drogę. Kontrrewolucjonista z drżeniem serca oczekiwał chwili przejechania granicy, a wreszcie po dłuższej podróży z urywków rozmowy służby kolejowej przekonał się, że pociąg znajduje się już w Estonji Rzeczywiście był to już Dorpat Lecz i tu jeszcze na nieszczęśliwca, który chciał jaknajdalej uciec od granic Sowietów, czyhało niebezpieczeństwo.

Ponieważ pociąg miał jechać aż do Tallina, przeto należało uzupełnić zapas wody Kolejarze gorliwie wypełniali tę pracę, po kilku minutach więc zbiegły więzień był już po szyję w wodzie której poziom stale się pod

nosił. Chcąc ratować się przed utonięciem, rosjanin wyostał się ze zbiornika krzykiem zaalarmował estońskich policjantów Kolejary tymczasem stali jak wryci przerażeni tak niezwykle przygodą.

Władze estońskie otoczyły opieką cudem wyratowanego; z rąk czerwonych ślepaczy emigranta który prawie nie chce wierzyć w ogrom szczęścia jaki stał się jego udziałem.

## Druga sowiecka Łódź podwodna Ugrzeźła na dnie morza

**RYGA, 2.6.** — Komisarz Woroszyłow wydał rozkaz dalszego prowadzenia prac nad wydobywaniem łodzi podwodnej Nr. 9

Wyższe władze wojskowe zarządziły aby po wydobywaniu łodzi podwodnej z dna morskiego 27 zaginionych marynarzy sowieckich zostało pochowanych na cmentarzu wojskowym w Kronsztadzie ze szczególną uroczystością. W Moskwie twierdzą, iż również druga sowiecka łódź podwodna zatonała w zatoce fińskiej na skutek zderzenia z kładką. Źródła sowieckie zaprzeczają jednakowoż kategorię tej pogłosce.

# Co będzie z Briandem

## Gdy nowy Prezydent obejmie władzę

PARYŻ, 2.6. — Dnia 13 bm prezydent Doumergue przekaze nowoobranemu prezydentowi republiki swe pełnomocnictwo i opuści Pałac Elizejski. Przyjęte jest, że natychmiast po objęciu przez nowego prezydenta władzy, gabinet składa na jego ręce swą dymisję. Tak też postąpi dn. 13 czerwca premier Laval.

Zwyczaj również chce, aby prezydent republiki prosił premiera o pozostanie na swym stanowisku. Miało to miejsce przynajmniej przy kilku ostatnich prezydentach i niema powodu aby prezydent Doumergue zerwał z tą tradycją. W środowiskach politycznych obiegają jednak dość sprzeczne pod tym względem wiadomości.

O ile, co do osoby premiera Laval, wszyscy mniej więcej są zdania, że prezydent Doumergue niewątpliwie poleci mu uformowanie gabinetu po zgłoszeniu pro forma dymisji o tym co do osoby ministra Brianda, zdania są po-

dzielone.

Wczoraj w kuluarach Izby liczni deputowani i to nie należący właściwie do zdecydowanych przeciwników min. Spraw Zagranicznych twierdzili, że nie pozostanie on po 13 czerwca na stanowisku. Na postanowienie to miałyby wpłynąć ostatnie posunięcia niemieckie. Manifestacja stahlhelmowców we Wrocławiu, żądania moratorium oraz rewizji planu Younga, jakie mają zamiar wysunąć Bruening i Curtius w Londynie, są niezawodnie w jawnej sprzeczności z duchem Locarna i minister Briand wolałby wobec tego usunąć się na pewien czas z arany politycznej.

Są to jednak pewne głosy; według innych żadnych zmian i gabinet Laval pozostanie w dotychczasowym składzie. Tak przy najmniej twierdził dobrze poinformowany zwyczajny redaktor polityczny dziennika „Echo de Paris”

— 0 —

# Coś, niby polskie wybory

## Sukces wyborczy rządu w Rumunii

BUKARESZT, 2.6. — Pomimo, że dokładne wyniki wczorajszych wyborów do parlamentu będą znane dziś po południu, uchodzi za pewne, że rząd zdobył przygniatającą większość.

Drobne partie jak żydzi, komuniści, socjaliści i stronnicy dr. Lupu i prof. Cuzq zdobyli zaledwie 2 proc. ogólnej liczby głosów.

Stronnictwa gen. Averscu i Jerzego Bratianu oraz partia niemiecka otrzymały od 10 do 16 mandatów każda. Przywódcy partii chłopskiej zostali wybrani.

Udział wyborców w stolicy nie przekroczył 25 — 30 proc. uprawnionych do głosu. Na prowincji udział wyborców był wyższy.

# Kryzys kinematografów

## Kilka kin zostanie zamkniętych

Panujący obecnie kryzys gospodarczy, ostatnie upały i wyjazd mieszkańców na letniska, przyczyniły się do ogromnego spadku frekwencji kinoteatrów łódzkich.

Jak się dowiadujemy kilka większych kin łódzkich wobec niskiej frekwencji w stanie prawdopodobnie na czas letni uniechęconych, choć ceny biletów, w porównaniu z cenami innych miast są w Łodzi najniższe.

Zaznaczyć wypada, że gdyby nie przychylnie stanowisko Magistratu m. Łodzi w stosunku do kinoteatrów łódzkich, który w zrozu- mieniu niepomysłnej sytuacji kin, posiadał

im na rękę i obniżył w czasie sezonu letniego podatek widowiskowy, wszystkie kinoteatry łódzkie zmuszone byłyby na sezon letni przerwać swe produkcje. Wobec powyższego jednak w Łodzi protestacyjnych strajków kinoteatrów, jak to ma miejsce w Warszawie a ostatnio w Piotrkowie i innych miastach nie będzie a jedynie liczyć się trzeba z możliwością unieruchomienia na sezon letni kilka kin które w tym czasie przeprowadzą remont i jednocześnie przyczynią się do utrzymania frekwencji innych kinoteatrów przez zmniejszenie konkurencji. (a)

— 0 —

# Tam jest jeszcze gorzej

## Upał w Azji

Kierownik naukowej wyprawy transazjatyckiej zorganizowanej przez amerykańskie Towarzystwo geograficzne dr. Maynard Owem Williams nadesłał sprawozdanie z ekspedycji.

Okazało się, że wspaniałe czolgi które miały zastąpić dawne poczciwe wielbłądy o raz wszelkiego rodzaju nowoczesne urządzenia nie są w stanie uchronić podróżników od „kawalów”, które im pląta klimat.

Upał w pustyniach Azji Środkowej jest tak potworny, że największy chleb w czasie

podnoszenia go podnoszenia go od bechenka do ust wysycha na suchary.

Uczestnicy wyprawy nie mogą się ogolić, gdyż najgrubsza nawet warstwa piany na twarzy wysycha momentalnie, zanim zdąży jej dotknąć brzytwa...

Gdy narzekamy u nas na upał, przypomnijmy sobie te męki podróżników w skwarze pustyni azjatyckiej.

Z pewnością nam ulży!

# Nie łudźcie się

## Niemieckie banknoty „reichsmarki” nie mają żadnej wartości

Szereg związków które przeważnie uważają siebie za zwiazki wierzycieli Banku Rzeszy postanowiło iż wobec tego, że Bank Rzeszy w maju r. ub. został zobowiązany na za- sadzie kodeksu bankowego z dnia 30 sierpnia 1924 roku do wykupienia banknotów „Reichsbank”, zarządzić wykupienie wydanych dawniej banknotów markowych. W tym celu wnieśli podanie do ówczesnych urzędów w myśl paragrafu 4 rozporządzenia dotyczącego „Reichskassenscheine” i banknotów z dnia 4 sierpnia 1914 r. — Reichsgesetzblatt S. 347 — o spowodowanie zniesienia przewidzianego nakazu wykupienia banknotów. Uzasadnienie tego podania wzbudza przypuszczenie że interesanci nie są poinformowani co do właściwości strony prawnej.

Co się tyczy not markowych Bank Rzeszy uczynił zadość swemu zobowiązaniu stosownie do par. 3 ust. 3 rozporządzenia bankowego z dnia 30 sierpnia 1924 r. wycofując całkowicie znajdujące się dotychczas w obiegu banknoty i zamieniając na reichsmarki w stosunku jednego miliona za jedną reichsmarkę. Banknoty markowe nie wykupione do dnia 5 lipca 1925 r. zostały unieważnione. Ustawa z dnia 4 sierpnia 1914 roku która narazie nie utraciła na wartości a dotycząca banknotów reichsmark została unieważniona z chwilą wejścia w życie paragrafu 31 kodeksu bankowego z dnia 17 maja r. ub. stosownie do paragrafu 53. Co się zaś tyczy zakwestjonowania interesantów czy prawo bankowe z dnia 30 sierpnia 1924 roku za prawne podaje że, Sąd Rzeszy powtórnie rozpatrzył i postanowił iż kodeks bankowy jest prawomocny.

Wobec tego bezcelowe jest składanie podań w urzędach celem uzyskania unieważnienia postanowienia z dnia 4 sierpnia 1914 roku lub też żądanie waloryzacji banknotów markowych które nie zostały wymienione.

— 0 —

# Zajęcia córek Alfonsa XIII-go, Beatryczy i Krystyny.

Córki króla Alfonsa XIII, Beatrycza i Krystyna, mieszkające obecnie, jak wiadomo z rodzicami w Fontaine bleau pod Paryżem korzystają z każdej chwili wolnej aby wydoskonalić się w stenografii i pisaniu na maszynie.

„Pragniemy — oświadczyła w tych dniach jedna z księżniczek reporterowi paryskiemu, który zwrócił się do niej w tej sprawie i zastał księżniczkę przy maszynie — dopomóc naszemu ojcu w załatwianiu ogromnej jego korespondencji.

Być córką królewską — mówiła dalej — to doprawdy los zgoła nie tak rozkoszny, jak przypuszczają powszechnie. Tylko w bajkach operetkach i na filmach prowadzimy życie godne zadróżci. Nasze życie rzeczywiście jest bardzo monotonne, choć nie spędzamy go beczynnie, gdyż podjęliśmy się załatwić korespondencję rodziców naszych, gromadzącą się codziennie całymi koszami. Przeglądamy wszystkie te listy, ważniejsze z nich odczytujemy rodzicom naszym, a na mniej ważne odpowiadamy same”.

Gdy następnie dziennikarz spytał księżniczek o ich zamiary małżeńskie, które wobec nie istnienia już względów dynastycznych muszą być tem bardziej wzięte pod uwagę, obie księżniczki roześmiały się głośnie.

„Jesteśmy narazie — odparły — zbyt zajęte i zbyt lubimy to zajęcie, aby wogóle myśleć o małżeństwie. Prawdziwą przyjemnością naszą jest tenis i golf, ale obecnie i tym rozrywkom sportowym nie możemy się oddać. Jedyłą rozryką naszą stanowi słuchanie hiszpańskiego radja”.

# ZŁY POSIEW

Przez cały kraj idzie od kilku tygodni fala strajków, manifestacji ulicznych i krwawych demonstracji. Niebezpieczne te ruchy społeczne wywołane są przede wszystkim biedą, bezrobociem, nader ciężkimi warunkami bytowania warstw robotniczych. Sytuację wykorzystują zazwyczaj podżegacze komunistyczni i nieszczęście gotowe. Ale byłoby błędem sądzić, że rewolucyjnym zamieszkom, wybuchającym coraz częściej w różnych miejscowościach, winni są wyłącznie agitatorzy komunistyczni, że to oni jedni pchają tłumy robotników przeciwko policji, że oni tylko agitują za szturmowaniem magistratów i starostw. Podżegaczom płatnym z Moskwy, przychodzi tu z pomocą dwóch niewidzialnych sojuszników: źle wychowujący społeczeństwo system rządów pomajowych, oraz kompletny w społeczeństwie zanik wiary, aby obecne rządy położenie kraju obrócić potrafiły na lepsze.

Rząd obecny ma z niebezpiecznemi, na podłożu rewolucyjnym wyrastającymi ruchami wiele kłopotu. Napawają one również troską każdego uczciwego Polaka. Ale trzeba stwierdzić, że sanacja zbiera tu tylko plon swego siewu. Przez pięć lat uczono, że rządzić winien nie ten, kto ma prawo za sobą, jeno ten, za kim siła stoi. Przez pięć lat wychowywano społeczeństwo w kulcie przemocy fizycznej. Pokazano w Brześciu, jak można znęcać się nad przeciwnikiem politycznym potem przez usta magnata Radziwiłła, tłumaczono, jak katowanie więźniów potrzebne było polskiej racji stanu. Przez pięć lat dawano lekcje pogładowe, jak się unieszkodliwiać przeciwnych polityków, jak się na nich napada, jak się ich obija i oczy im wybija, jak się później nigdy nie może uchwycić bandytów. Długo, długo pouczało się ludzi, że wszystko uchodzi, byle swój cel partyjny osiągnąć. Egzaminem końcowym tej kilkoletniej lekcji były ostatnie wybory, w których płatne sanacyjne bandy rozbijaczy z największą swobodą walczyły o zwycięstwo dla ideologii sanacyjnej.

Dobrze wypadł ten egzamin; dał 250 mandatów, sanacyjną większość w Sejmie. — Ale... potem przyszedł Lubartów, gdzie tłum przez całą dobę rewoltował się przeciwko władzy, potem w Jaworznie w demonstracjach ulicznych legło 5 robotników, potem w Białej oblegiwano magistrat i starostwo, w Trzemesznie nie pozwolono policji spełnić prostej porządkowej czynności.

We wszystkich tych miejscowościach oprócz Trzemeszna w niedawnych wyborach nie opozycja, jeno właśnie sanacja miała większość. Są to miasta całkowicie opanowane

przez zwolenników rządów pomajowych. Cemu tedy tam właśnie tłumy tak pochopnie idą na gwałty? Czemuz w Trzemesznie wśród rewoltującego się tłumy strzelcy rej wodzili?!

Odpowiedź na to pytanie tkwi w okrzykach, jakie rzucali strzelcy podczas pożalowania godnych zaburzeń w Trzemesznie pod

adresem policji: „Podczas wyborów to byliśmy dla was dobrzy do rozbijania wieców, a teraz na nas strzelacie! — Jak nas wychowaliście, takich nas macie!”

Tak, Jak ich wychowano, takimi są. — Zły posiew wsechodzi.

— 0-0-0 —

## Czy znajdujemy się w przededniu wojny? Sensacyjny artykuł angielski

Cała prasa europejska zajmuje się dziś zawzięcie i dyskutuje bardzo gorąco nad sensacyjnym artykułem Franka Herberta Simonds'a, jednego z najwybitniejszych publicystów amerykańskich, wydawcy słynnego miesięcznika „Review of Reviews”, który ukazał się ostatnio w „Times”. Z artykułem tym warto się zapoznać, zarówno ze względu na osobę jego autora, jak i ze względu na poglądy w nim zawarte.

Spędziłem ostatnio sześć miesięcy — pisze Simonds — na pracy dziennikarskiej w Europie. Byłem w Berlinie i w Warszawie w polskim „korytarzu” i na pograniczu francusko-włoskim, w Genewie i w Paryżu. Podczas tej podróży rozmawiałem co najmniej z pół tuzinem różnych ministrów spraw zagranicznych i wyrobiłem sobie jasny pogląd na całą sytuację.

Nie przedstawia się ona wesoło. W Niemczech ruch narodowo-socjalistyczny jest jeszcze wprawdzie w stadium wewnętrznego skłócenia i chaosu, nie pozostał już jednak bez bardzo wyraźnych konsekwencji. Istotnie doprowadził on do tego, iż wszystkie partje polityczne zmuszone są stać twardo przy określonym programie, który pod względem politycznym jest zupełnie wyraźny i jednoznaczny. Każdy rząd niemiecki za cenę swojej współpracy z innymi państwami europejskimi domagać się musi realizacji następujących swoich postulatów: rewizji granic wschodnich Rzeszy, „Anschlussu”, parytetu zbrojeń — co w dzisiejszych czasach oznacza prawo do ponownych zbrojeń niemieckich — i wreszcie zniesienia ciężarów reparacyjnych.

Jednocześnie jednak — pisze Simonds — podczas mojej wizyty w Polsce przekonałem się, iż Polska walczyć będzie do upadłego w obronie swoich granic zachodnich i to niezależnie od tego, czy Francja poprze ją w tych usiłowaniach czy zawiedzie i czy wojnę prowadzić będzie tylko z Niemcami, czy też i z Rosją sowiecką. Każdy, kto orientuje się po za tem w polityce, wie, że Czechosłowacja bronić się będzie przeciw Anschlussowi, a wystarczy być choćby niedługo we Francji, żeby wyczuć, jak mocno przeciwstawiać się Francja będzie każdej próbie rewizji granic, ponownym zbrojeniom Niemiec lub Anschlussowi. O zmniejszeniu ciężarów reparacyjnych niema wogóle narazie mowy. Atmosfera europejska jest dzisiaj tak naładowana elektrycznością, jak nie była nawet podczas okupacji Ruhry a w wielu szczegółach cała sytuacja przypomina dokładnie sytuację z przed wybuchu wielkiej wojny... W tych warunkach myśl o zwołaniu powszechnej konferencji rozbrojeniowej wydaje się poprostu jakimś groteskowym paradoksem, który jedynie rozpętać może wszystkie skrywane dotąd na miętności polityczne doprowadzić do istotnej

katastrofy. W imię utrzymania pokoju w Europie — kończy Simonds — konferencja rozbrojeniowa musi być odroczone.

— 0-0-0 —

Na marginesie

## DOSKONAŁY INTERES

Przyjechał do nas obywatel ziemski R. z powiatu kolskiego, gdzie miał ongi duży majątek O. z którym miał następujące zmartwienie.

Pod koniec 1929 roku sprzedał swój 14 włókowy majątek O. za sumę 300.000 zł. panu Z., który wpłacił 100.000 zdatku. Nowonabywca p. Z. gospodarował 1930 rok — a 1 czerwca 1931 roku wypadła nowa rata płatności w ilości 112.000 zł., wraz z zaległymi procentami. Nowonabywca Z., odmówił kategorycznie wpłacenia tej raty i ..oddał majątek z powrotem, tracąc 100.000 zł. i znaczne inwestycje. Pan R. zaproponował przesunięcie o rok względnie o dwa — daty płatności owych 112 tysięcy — pan Z. nie zgodził się. Wtedy był właściciel R. zrobił następującą propozycję:

— Jeżeli pan nie może płacić kapitału, to chociaż procenta, jeżeli nie może pan płacić i procentów, to niech pan da na te procenty co może i kiedy może — resztę dopiszemy do kapitału.

Chyba zgodniejszego człowieka i lepszej propozycji trudno sobie wyobrazić. Nowonabywca i na to kategorycznie się nie zgodził, tłumacząc panu R., że już stracił na majątku około 80.000 złotych i nie myśli stracić reszty swoich oszczędności..

— Czegoż więc pan chce — pytamy sprzedawcę — przecież pan dostanie 100 tysięcy i z powrotem majątek.

— Tak się panu zdaje, że to interes, ale ja do majątku dopłacam nietylko te 100 tysięcy, co otrzymałem i to co się da wypożyczyć — ale jeszcze nerwy i zdrowie, a tak, czy tak, w końcu splajtuję i majątek wystawię na licytację. Niema sensu przyjmować majątku. — Sądownie mnie przecież chyba nie zmusi..

Chyba sądownie nie zmusi?

AS

— 0-0-0 —

# Papier

czysty do obwijania,  
dla sklepów  
po 50 gr. — kilogram

Admia. „Rozwoju” — 9 rano — 7 wiecz

# Wiosna nad Tamizą

## Pierwsze przyjęcie dworskie

### Brak sensacji — Skazaniec z Liverpoolu

Londyn w maju, 1931 r.

W dniu 20 maja odbyło się w pałacu w Buckingham pierwsze przyjęcie dworskie w tym sezonie. Choć było ono wyznaczone na godz. 10 i pół, to jednak już na cztery godziny przedtem rozpoczął się wielki napływ samochodów w kierunku królewskiego pałacu. Nie było to bowiem takie sobie zwykłe przyjęcie, ale dzień w życiu wielu panien z arystokracji angielskiej pamiętny, dzień w którym młode panny rocznika 1913 były przedstawione po raz pierwszy na dworze królewskim.

Na ulicach Londynu wiedących do pałacu królewskiego zebrały się nieprzeliczone tłumy publiczności przede wszystkim oczywiście kobiet, midinetek i różnych eleganek gorszej sorty, które pragnęły podziwiać, jak ubrane będą te nowobrytannie na dworze królewskim. Zjawili się też tłumnie pracownicy i pracownice wielkich magazynów, by widzieć swoje klientki w pełnym stroju. Jechały tedy te panny w samochodach w otoczeniu matek, ojców, babek i ciotek i może im to nawet nie było najprzyjemniej, że stały się przedmiotem takiego widowiska. Naczoł jednak cieszyły się z dowcipów, które robiło na temat ich strojów, a zwłaszcza na temat „stroików” głowy z piór.

Londyńskie pisma poświęciły całe strony pomimo olbrzymiego formatu zarówno w liczeniu nazwisk nowo-zaszczyczonych, jak i opisie ich toalet. Na całej drodze stały setki fotografów do których młode miss uśmiechały się mile i czule w nadziei, że następnego dnia zobaczą w którym z pism swoje oblicze. Całe to widowisko powtarza się potem po północy, kiedy następuje odwrót, ale ulice są już puste, zresztą z pałacu królewskiego jedzie się prosto, zaś jadąc do pałacu, trzeba się na kilka godzin przedtem ustawić, żeby na czas zdążyć. Ale po północy zaczęło się życie gdzieś indziej. Czynne były wszystkie zakłady fotograficzne aż do białego rana, bo każda z dworskich debutantek pragnie zachować sobie pamiątkę konterfekt przedstawiającej jej wygląd podczas pierwszego wystąpienia u dworu.

Przejdźmy od tych miłych i wesołych scen życia stolicy Anglii do obrazków bardziej ponurych.

Co wieczora jada już teraz do dworu panie w strojach ozdobionych strusimi piórami. Ale niema tak dalece o czym mówić, niema żadnych sensacji, żadnej pikantnej zbrodni ani interesujących awantur czy też awanturek. A opinia publiczna tych sfer wyfraczonych i wydekoltowanych, takimi „zagadnieniami” interesuje się przede wszystkim. Skąd tu wziąć temat? Pisma mało stosunkowo podają do wiadomości o wypadkach kryminalnych a co się jako wydarzyło to niebawem pokaże się że to wcale tak poważnie ani tragicznie nie było.

Jeśli niema tematu istotnego to od tego są pisma i dzienniki. Temat być musi, „Daily Express” podaje do wiadomości szalona sensacja. W Exmoor znaleziono zwłoki młodej dziewczyny. Pismo nie pomija żadnej okazji, ażeby dać do zrozumienia, że chodzi tu o morderstwo. Tymczasem prokuratorja dochodzi do wniosku, że jest to zwykły wypadek i sensacja się kończy. „Daily Express” podburza rzekomo matkę niefortunnej dziewczyny, która żąda podjęcia na nowo dochodzenia. Pokazuje się, że matka nie o tem nie wie i że pomysł cały wychodzi od redakcji pisma. Prokuratorja wstrzymuje dalsze dochodzenie a sir Austin Chamberlain skarży się w Izbie na zły smak dzien-

W Liverpoolu skazano na śmierć mr. Wallace za zamordowanie żony. Tymczasem w drugiej instancji uwolniono go. Z celi przeznaczonej dla skazanych na śmierć wyszedł od razu na świeże powietrze i zasiadł przy biurku w towarzystwie ubezpieczeniowca, którego jest urzędnikiem. Podczas, kiedy przysięgli naradzali się nad wyrokiem, biskup Liverpoolu zarządził w kościele modły o sprawiedliwy wyrok. Rewizja procesu kosztowała 1.500 funt. Złożyło je owo towarzystwo ubezpieczeniowe, w którym Wallace pracował i związek jego pracowników. Sąd był wprawdzie władny skazanego na śmierć puścić na zieloną trawkę, ale o zwrocie 1.500 funtów nie było mowy, bo — jak oświadczył minister spraw wewnętrznych w Izbie niższej prawo angielskie w tych wypadkach nie przewiduje odszkodowania. Mr. Wallace ma więc na sumieniu wobec swojej firmy i wobec Związku, którego jest członkiem dług wdzięczności wynoszący 1.500 funtów szterlingów.

Opinia publiczna interesuje się też wypadkiem inspektora policyjnego Syme, typowego piniacza. Został on przed 22 laty spensjonowany, ponieważ dwaj jego podwładni dopuścili się niewłaściwości, które pokrył on swoim autorytetem. Od tego czasu Syme nie przestał prowadzić gwałtowne walki o sprawiedliwy dla niego wyrok. Wreszcie po tylu latach udało mu się to osiągnąć. Uzyskał jako odszkodowanie kawał ziemi wartosci 1200 funtów. Wreszcie więc uzyskał i sprawiedliwość i pieniądze.

Dużo się mówi teraz w towarzystwie angielskiem, kto właściwie zrobił lepszy interes: mr. Wallace, który uniknął śmierci, ale pozostał z długiem, czy też mr. Syme, który uzyskał sprawiedliwość i do tego kawał ziemi wraz z rentą. To kwestja!

—0:0:0—

## Tylko się trochę zapozna z finansowością

### To będzie świetnym ministrem

„Czas” nie jest zachwycony nowym rządem.

„P. Matuszewski — odszedł — ut fama fert — z powodu konfliktu na tle obiecia płac oficerskich. Nominacja p. Jana Piłsudskiego dowodzi, że pan Marszałek pragnie mieć na czele tego resortu człowieka bardzo zaufanego. Nie ulega wątpliwości, że nowy minister jest nowicjuszem w sprawach finansowych. P. Jan Piłsudski potrzebuje niezawodnie pewnego czasu dla zorientowania się w położeniu naszych finansów, to też nie od razu dowiemy się, jakie są jego

plany i zamiary. W każdym razie sprawa nie cierpi zwłoki i niepodobna jej odkładać na dalszą przyszłość. Należy mieć zaufanie do nowego ministra, że przyjmując tekę — wziął też na siebie brzemie odpowiedzialności z tem złączone i policzył się dokładnie z siłami”.

Dość chyba wyraźnie powiedziane, jak na organ rządowy! Trzeba czekać — pisze „Czas” — aż się p. Jan Piłsudski zaznajomi ze swoim resortem, a tymczasem „sprawa nie cierpi zwłoki”.

—:0:—

## Ku czci obrońcy Wiednia

### Poświęcenie kaplicy króla Sobieskiego na Kahlenbergu

W czwartek odbyła się uroczystość poświęcenia kaplicy Sobieskiego na Kahlenbergu. Kaplica została całkowicie odnowiona i przyozdobiona freskami przez artystę-malarza prof. Jana Rosena ze Lwowa. Licznie przybyłych gości powitał prezes towarzystwa kahlenberskiego minister Twardowski. Na uroczystość przybyli: prezydent republiki austriackiej Miklas, wicekanclerz Schober, b. kanclerz ks. Seipel, generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Peter, Nuncjusz Apostolski Sibilla, poseł Bader, poseł zakonu maltańskiego van der Straten, poseł Junkar, radca legacyjny Jeleński, konsul generalny Morawski, prezydent policji wiedeński Brandl, b. prezes rady ministrów Hussarek, b. poseł austriacki w Warszawie Post, dyrektor urzędu konserwatorskiego Schubert, rektorzy zakonu zmartwychwstańców księża: Kukliński, Skwierawski i Niemier, prof. ks. Paukier i wielu innych.

Imieniem potomków rycerzy, którzy wzięli udział w wyprawie wiedeńskiej i których herby umieszczono na ścianach kaplicy, przybył prezes polskiego zgromadzenia rycerzy maltańskich — Bohdan hr. Hutten Czapski, rycerz maltański Stanisław Taczanowski, hr. Lanckoroński i sekretarz legacyjny Korsak. — Również przybyła delegacja studentów korporacji „Sobieski” z prezesem Gede na czele.

Poświęcenia kaplicy dokonał Nuncjusz Apostolski Sibilla, który następnie odprawił mszę cichą. Nuncjusz Sibilla wygłosił po łacinie przemówienie o znaczeniu historycznym odsieczy wiedeńskiej. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości obejrżeli freski na ścianach kaplicy, przyzem fachowych wyjaśnień udzielał ich twórca prof. Jan Rosen.

Przed kościołem wygłosili przemówienia Nuncjusz Sibilla po włosku, ks. Seipel po niemiecku i dr. Twardowski po polsku. Przemówienia te zanotowane zostały przez aparaty dźwiękowe.

Na uroczystość depeze z powinszowaniami nadesłali potomkowie generałów niemieckich, którzy walczyli razem z królem Sobieskim, arcyksiążę Franciszek Salwator, ks. Ruprecht bawarski, margrabia badeński, ks. Waldeck i inni.

Depezę z wyrazami błogosławieństwa dla uczestników poświęcenia kaplicy nadesłał również Ojciec święty.

Ro południu odbyło się śniadanie w hotelu „Imperjal”, wydane przez Stowarzyszenie Kahlenberskie i przez zakon ks. zmartwychwstańców

—0:0:0—

# KRONIKA

## KALENDARZYK

# TRAGEDJA MIŁOSNA W HOTELU KLUKASA

Środa 3 czerwca — Kłotyldy

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Świat bez granic  
Casino — Na falach namiętności  
Luna: Córy Ewy

### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena — 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

Onegdaj około godz. 17-ej w hotelu „Klukas” mieszczącego się przy zbiegu ulic Kilińskiego i Cegielnianej, zjawił się jakiś młody mężczyzna, który został umieszczony w pokoju Nr. 11 i zapisał się w księdze hotelowej jako 32 letni kupiec z Łęczycy Maks Mendel Białek.

Białek po zainstalowaniu się w hotelu wyszedł na miasto i około godziny 21-ej zjawił się ponownie w hotelu w towarzystwie niewiasty, która również zainstalowała się w hotelu, podając się za żonę Białka.

Około godziny 5,20 rano właściciel hotelu p. Klukas zaalarmowany został wystrzałem dochodzącym go z pokoju zajmowanego przez Białka, a gdy zeszedł na dół po portiera by wspólnie udać się do pokoju, rozległ się ponowny wystrzał. Gdy obaj wraz z portierem zjawili się na górze w drzwiach pokoju stała rzekoma żona Białka która ostatnim wysiłkiem trzymała się na nogach i wskazywała na leżącego w kałuży krwi na podłodze Białka.

Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe i powiadomiono policję. Przybyły lekarz stwierdził u Białka ranę postrzałową skroni, która spowodowała śmierć w kilka minut. Natomiast rzekoma jego żona wskutek pośpiechu została przez niego ranna w brzuch i w stanie ciężkim, lecz nie budzącym obawy o życie przewieziono ją do szpitala św. Józefa.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze z naczelnikiem wydziału śledczego nadkomisarzem Weyerem na czele, poczem po zbadaniu miejsca zbrodni udano się dla przesłuchania rannej do szpitala.

Zbadana w szpitalu ofiara Białka, zeznała, że nazywa się w rzeczywistości Hinda Szpigiel, jest zamężną, lecz od dłuższego czasu mąż jej przebywa w Palestynie ona zaś wspólnie z Białkiem prowadzili skład obuwiarski w Łęczycy przy ulicy Poznańskiej 11, przy-

czem ze współnikiem swym żyła w stosunkach bliższych prowadząc wspólny dom.

Ostatnio zaczęło im się niepowodzić, a mianowicie interesa handlowe szły im bardzo źle, a przed kilku tygodniami mąż jej powiadomiony przez kogoś o jej prowadzeniu się zawiadomił ją, że powraca do Polski i przed kilku dniami zjawił się istotnie w Łęczycy.

Oboje wówczas byli rozpaczeni uważając, że nastąpił koniec ich miłości i Szpigielowa za namową Białka udała się wspólnie do Łodzi, gdzie ostatecznie mieli zakończyć miłość wraz z życiem. Zdenerwowanie przyjaciela uratowało Szpigielowej życie, gdyż strzał skierowany w serce wskutek drgnienia ręki chybił celu i ranił ją w brzuch. Ranna po dokonaniu operacji czuje się dobrze i życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo (a)



WIRE HALASZ.

## Gra

W pysznie urządzonej klubie londyńskim „Picadilly” roznieśli się pogłoski, że przy jednym stoliku toczy się gra jakiej nie widziano od chwili założenia klubu. Przy stoliku tym siedzieli naprzeciw siebie lord Buzell i mister Gibson. Na stoliku nie było już pieniędzy, gdyż cały zapas gotówki już po pierwszym kwadransie powędrował do kieszeni Gibsona. Lord Buzell wyciągnął książeczkę i wystawiał jeden czek po drugim.

O godzinie 8-ej wieczorem lord Buzell poprosił partnera o chwilę cierpliwości wypisał kilka cyfr na kawałku papieru poczem oświadczył, że nie jest już w stanie honorować długu czekami, gdyż wyczerpał całą gotówkę w banku wynoszącą 250 tys. funtów. Zgodził się jednak postawić jako stawkę swój nowoczesnie urządony jacht, a gdyby i to przegrał — sześciopiętrowy pałac na Westminster street, szacując wszystko według cen urzędowych.

Mister Gibson zgodził się na tę stawkę lekkim skinieniem głowy, Lord Buzell przegrał. Podniósł się z fotelu — było wtedy akurat trzy na dziesiątą — i rzekł do mister Gibsona:

— Pan mi wybaczy drogi przyjacielu, ale nie mam już więcej nieruchomości i muszę niestety przerwać grę która była dla mnie na prawdę bardzo miłym spędzeniem czasu.

To mówiąc przygotowywał się do wyjścia lecz mister Gibson zatrzymał go.

— Kochany lordzie, chciałbym panu dać okazję do rewanżu, Zanim to jednak nastąpi, muszę panu zdradzić małą tajemnicę, a mianowicie że od wielu lat kocham pańską

żonę.

Lord Buzell spojrział zdziwionym wzrokiem na partnera.

— Zapewniam pana jednak, lordzie — ciągnął dalej mister Gibson — że nie naruszyłem pańskich praw jako małżonka i starałem się aby lady Buzell nie dowiedziała się o moich uczuciach. Teraz nadszedł jednak czas gdy muszę wyznać że uważałbym za największe szczęście dla siebie gdyby lady Buzell zechciała zostać moją. Dlatego też zgodziłem się postawić na jedną kartę wszystkie co wygrałem dzisiaj wieczorem, jeśli pańska stawka będzie lady Buzell.

Lord skinął potakująco głową i rzekł tylko:

— All right!

Zasiadł znowu do stolika — i przegrał. Powstając rzekł do swego partnera!

— Mister Gibson punktualnie o godzinie 12 moja żona będzie u pana w mieszkaniu.

Skłonił się uprzejmie i wyszedł.

Członkowie klubu, którzy szeptem rozprawiali o poszczególnych fazach całego zajścia teraz głośno debatowali zastanawiając się nad tem co uczyni po tych stratach lord Buzell.

Nikt nie zdziwił się gdy o godzinie pół do dziesiątej lokaj lorda Buzella drżącym głosem zawiadomił telefonicznie prezesa klubu, że pan jego przed chwilą popełnił samobójstwo.

O godzinie dziesiątej ten sam lokaj wręczył prezesowi klubu list.

Prezes poznał od razu na kopercie charakter pisma nieszczęśliwego lorda i odczytał głośno wobec wszystkich członków list następujący:

— „Wielce szanowny Panie Prezesie. Kochany Kolego!

W chwili gdy list ten dojdzie do rąk twoich mnie już nie będzie na tym świecie. Nie chciałbym aby moi przyjaciele i koledzy

klubowi źle zrozumieli mój czyn i motywów samobójstwa szukali w nazbyt błachych sprawach.

Nie, moi Panowie, gdy przegrałem cały swój majątek skończyłem grę z całkowitym spokojem jak przystało na angielskiego dżentelmana szczególnie zaś — na lorda Buzella. Gdy partner mój jednak zaproponował abym oddał mu swą żonę za cenę ostatniej stawki serce zabiło mi mocniej.

Co za możliwości odkryły się przedemną w mej fantazji i podczas gdy mój partner ta sował karty błagałem Boga:

— Wielki dobry Boże, Uczyń tak abym przegrał tę partję. Wszak ta strata wynagrodzi mi wszystkie moje dotychczasowe straty.

Spojrzałem na wręczone karty i serce ścisnęło mi się z bólu. Skonstatowałem że karty były świetne i że było rzeczą niemożliwą abym przegrał tę partję. Wówczas zwątpienie podszepnęło mi: graj tak abys przegrał. I mi mo dobrych kart popelniałem fatalne błędy myliłem się z niezdarnością początkującego gracza i osiągnąłem zamierzony cel. Przegrałem. Odetchnąwszy z ulgą opuściłem salę klubu niezmiernie szczęśliwy i uradowany. Lecz nagle panie Prezesie dokonałem niebywałego odkrycia: Wszak oszukałem mego partnera. Skoro umyślnie szkodziłem sobie mając dobre karty grałem fałszywie.

I to jest przyczyną mego samobójstwa. Wszak uznałem za słuszną panie Prezesie, że lord Buzell nie może żyć ani chwili dłużej po skonstatowaniu faktu oszukania w kartach. Ponieważ sam wymierzyłem sobie karę za mój nieczny postępek przeto proszę usilnie o niewykreslanie mnie z listy członków klubu. Słę pozdrowienia dla wszystkich moich przyjaciół oraz szczęśliwego partnera — mister Gibson. Lord Buzell”.

# Mistrzowski cios w serce

Utalentowany przedstawiciel „ferajny“ unieszkodliwiony na przeciąg 8 lat

W dniu 28 listopada ub. r. na Bałuckim Rynku znaleziono zwłoki mężczyzny, którym jak się okazało był 20-letni Roman Olczyk, zamieszkały przy ulicy Zachodniej 20. Olczyk, jak ustalił lekarz pogotowia, otrzymał celną cios nożem w serce, tak że padł trupem na miejscu.

Narazie nie zdołano ustalić sprawców mordu i dopiero dnia 4 grudnia ub. r. został ujęty 19-letni Mikołaj Łabanow, były wychowanek zakładu poprawczego-wychowawczego w Studzieńcu.

Łabanow przyznał się w toku dochodzenia do zabójstwa Olczyka, wyjaśniając, iż krytycznego dnia on, wraz z Olczykiem i Klimczakiem oraz Wawrzyniakiem zabawili się w jednej z restauracji i około godziny

16-ej wyszli na ulicę Łagiewnicką dążąc do Bałuckiego Rynku. W czasie tego spaceru Olczyk pod wpływem alkoholu zachowywał się awanturniczo i rzekomo miał go napaść, tak że stając w obronie własnej pchnął go nożem.

W dniu wczorajszym młodociany morderca stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który sprawę rozpoznawał pod przewodnictwem wiceprezesa Illinicza.

Na rozprawie podsądny przyznał się do morderstwa, usprawiedliwiając się temi samymi powodami.

Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego 19-letni Mikołaj Łabanow skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia. (a)

# Jeden z wielu

Kupiec wyprzedził komornika, towar sprzedał i ułotnił się zagranicę

W dniu 18 lutego 1930 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w wydziale handlowym ogłosił upadłość kupca Józefa Rajchenbacha, prowadzącego skład manufaktury przy ulicy Piotrkowskiej 85, który w tym czasie będąc w podróży nie stawiał się na rozprawie w sądzie handlowym.

Gdy następnego dnia komornik Zajkowski zjawił się na ulicy Piotrkowskiej 85, zastał skład zamknięty, zaś wóz od składu znajdował się u dozercy domu. W składzie nic zgola nie było, gdyż przeznany Rajchenbach towary sprzedawał względnie ukrywał, poczem wyjechał.

Jak ustalono później przebywał on pod obcym nazwiskiem na terenie kraju, następnie wyjechał do Niemiec, stamtąd zaś do

Wiednia, gdzie go przytrzymał na zasadzie listów wysłanych przez policję łódzką.

Przy zatrzymanym w Wiedniu Rajchenbachu znaleziono 1300 dolarów, co wskazywało, że istotnie nie mla on się tak źle.

W toku dochodzenia Rajchenbach wyjaśnił, że w związku z ogłoszeniem upadłości bojąc się ponosić konsekwencji i pragnąc się uchylić od ciągłych nagabywań wierzycieli, wyjechał zagranicę. Jak wyjaśnił towaru nie sprzedawał, ani też nie ukrywał, gdyż z powodu niedotrzymania warunków przez kupujących u niego na kredyt lub wprost na raty, zupełnie stracił majątek i nic wogóle nie posiadał w sklepie, z braku gotówki na nabycie dalszej partii towarów.

—XXX:XXX—

# Gdzie się wyrabia pieczywo

200 piekarń zostanie zamkniętych

W początku b. r. specjalne komisje lustrowały wszystkie piekarnie na terenie miasta w związku z rozporządzeniem o mechanizacji i urządzeniu piekarń. Obecnie w wyniku tych lustracji w ciągu najbliższych paru miesięcy, ma być zlikwidowanych około 200 piekarń zarówno samoistnych, jak i przy cukierniach.

Przeważnie zamknięte zostaną piekarnie mieszczące się w suterynach i nieodpowiadające wymaganiom nowego rozporządzenia, przyczem piekarnie te już były raz zakwalifikowane do zamknięcia lecz na skutek złożonych rekursów otrzymały prolongaty. (b)

—0:0:0—

# Hieny cmentarne

Obdzieranie grobów z rosnących na nich kwiatów

Ostatnio władze policyjne zwróciły uwagę na specjalnego rodzaju rabusjów którzy jako obiekt swych operacji obrali sobie cmentarze grzebalne wszystkich wyznań.

Mimo wzmoczonej czujności władz policyjnych nocy wczorajszej niewykryci dotychczas złoczyńcy zakradli się na cmentarz żydowski na Dołach, gdzie w barbarzyński sposób wycięli kwiaty na kilku grobach niszcząc całkowicie krzewy bzu, kalii i tp.

Zauważenie spostrzeżono dopiero nad ranem, gdy przybyli do pracy robotnicy utrzymujący porządek na grobach i natychmiast powiadomiono policję, która za zwyrodniałymi i wyzutymi ze wszelkich uczuć etyki opuszczającymi wdroszyła poszukiwania

Zarząd cmentarza oblicza straty spowodowane zniszczeniem krzewów i wycięciem kwiatów na 600 zł.

Zasnąć wypada, że podobne wypadki

ki zanotowano również na cmentarzu katolickim i ewangelickim przy ulicy Cmentarnej i na Zarzewie, gdzie również w barbarzyński sposób wycięto kwiaty.

Prócz jawnych kradzieży dokonywanych w nocy, niektóre jednostki nie licząc się z powagą miejsca spoczynku zmarłych, pozwalają sobie na obrywanie kwiatów z grobów, co jest w pierwszym rzędzie nieestetyczne a powtóre w wypadku spostrzeżenia przez zarząd cmentarza osoby pociągnięte być mogą do bardzo surowej odpowiedzialności za zniszczenie miejsc poświęconych. (a)

**Nieście pomoc  
najbiedniejszym**

# PRZEZ RADJO

ŚRODA 3 czerwca 1931 roku.

- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych
- 15.25. „Wśród ksiązek“ — prof. Henryk Mościcki
- 15.45. Komunikat harcerski
- 16.00. Program dla dzieci młodszych: 1) Listy od dzieci — omówi p. W. Tatar-kiewicz 2) Opowiadanie M. Jarosławskiego p. t. „Przygoda Jacka na okręcie“.
- 16.30. Płyty gramofonowe
- 16.50. „Radjokronika“ — dr. Marjan Stę-powski
- 17.15. Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.35. „Ku wschodnim rubieżom Rzeczpos-politej“ — dr. K. Załuski (Katowice)
- 18.00. Muzyka baletowa w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego
- 19.20. Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza.
- 19.40. Prasowy Dziennik Radjowy
- 19.50. Transmisja z Teatru Wielkiego Opery A. Ponchiello „Gioconda“
- 23.45. Muzyka z płyt gramofonowych.

# GIEŁDA.

Warszawa, 2-go czerwca

Waluty: Dolar U. S. A. 8.91<sup>1</sup>/<sub>2</sub>

Dewizy: Holandia	358,70
Londyn	43,35
Nowy Jork	8,908
Nowy Jork (kabel)	8,911
Paryż	34,90
Praga	26,40
Szwajcaria	172,80
Stokholm	238,95
Włochy	46,63
Wiedeń	125,25

Obroty dewizami mniej niż średnie Mocniejsze dewizu na Szwajcarię Dolar w obrotach prywatnych 8,915 Rubel złoty 4,71 i pół Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	40,50
7 proc. poz. stabilizacyjna	78,50
4 proc. poz. inwestycyjna	— 84,00
5 proc. konwersyjna	— 47,75
6 proc. poz. dolarowa	— 70,25 (w proc.)
10 proc. poz. kolejowa	— 105,25 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow.	— 94,00
8 proc. oblig. Banku gosp. krajow.	— 94,00
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	— 83,25 (w o/o)
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25 (w %)
8 proc. L. Z. Banku rolnego	— 94,00
7 proc. L. Z. Banku rol.	— 83,25 (w proc.)
8 proc. L. Z. bud. Banku gosp. kraj.	93,00 (w %)
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	83,00
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> proc. L. Z. ziemskie	— 51,25
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> proc. L. Z. Warszawy	— 53,60
5 proc. L. Z. Warszawy	— 57,50
8 proc. L. Z. Warszawy	— 72,30
8 proc. L. Z. Łodzi	67,85
10 proc. Radomia	75,50

Akcje:

Bank Polski	123,00
Lilpop	17,00
Ostrowiec	37,00

Z pożyczek państwowych mocniejsze premjowe. Dla listów zastawych tendencja niejednolita, obroty akcjami bardzo małe

**Potrzebny  
biegły zecer**

Zgłaszać się w Administracji

Dźwiękowy Teatr  
Świetlino  
**CASINO**

Pocz. o 6-ej w święta,  
sob. i niedz. o 4-ej  
Nadprogram. Tygodnik  
dźwięk. Foxa i aktual. kraj

Dziś i dni następnych  
dawno oczekiwany

**Włodzimierz Gajdarow**

oraz uroczą **Ita Rina** znana z obrazów „Erotikon” i „Skąd niema powrotu”  
w emocjonującym trydzieciu dźwiękowym p. t.

**Na falach namietności**

Natchnione momenty miłosne, Wstrząsające sceny. Porywający dramat dziennik, opętanego czarem uroczej przemysłowiczki

**URZĘDNIICY**  
**ROBOTNICZY**

**MEBLE**

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

**F. NASIELSKI** 2 RZGOWSKA 2  
Telefon 143-08  
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH  
UWAGA. Na składzie wielki wybór łożek metalowych, oraz i wyrobów tapicerażkich

Dźwiękowy kino-teatr  
**LUNA**

Karty premijowe ważne od dziś po zł. 1,- na wszystkie miejsca

Dziś i dni następnych

Rozkoszna, figlarna ulubienica publiczności

**ANNY ONDRA**

**„CÓRY EWY”**

NAD PROGRAM:

Dźwiękowy dodatek i aktualności bieżące

Początek seansów o g. 4,30 popoł. w sob. i niedz. o g. 12 w poł. Ceny miejsc niższe na 1 seans po 1,- zł. i 1,50 na seanse wiecz. po zł. 1,- 1,50 i 2,- w sob. i niedz. od 12 do 3 pp. wszystkie miejsca po 75 gr

**Droga do Zdrowia!**

Chorzy uzyskują zdrowie używając

**ZIOŁA LECZNICZE**  
Mag. E. WOLSKIEGO

**BILLOSA** leczą niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, usuwają kamienie żółciowe

**DEGROSA** leczą nadmierną otyłość powodując prawidłową przemianę materii w organizmie

**GASTROSA** leczą chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszki, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

**LARYNGOSA** leczą ból i stany zapalne (langiny gardła, krtani, migdałów, zapalenia dziąseł i okostnej

**PASIVEROSA** usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

**PULMOSA** leczą choroby płuc, Usuwają kaszel i zaflegmienie. Wzmocniają organizm przywracają apetyt

**REUMOSA** usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu

**UROSOSA** leczą cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Broszury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych (Przedstawiciele na m. Łódź i Wojew. Łódzkie)  
Skład apteczny **M. WŁODAREK** ŁÓDŹ, RZGOWSKA № 7, Tel. 151-03

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA  
istn. od roku 1886

**St. Lewińska**

Łódź, ul. NAWROT 38-a

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy białe szne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowanego bandażu „Elasta” podług wymagań figury. Prostotrymacze gorsety à la „HESSINGA” i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensorja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw żylakom, gruźlicom dla zreformowania i uszczuplenia sztywnej nogi.



**Reformacie pigułki Zakonnik**

znane od 1602 roku  
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 3 pigułek na dobę Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu

**KARCEWOSKI, TUSZYNSKI**  
Warszawa Trębacka 4

Zadać w apt. i skład. z „Zakonnikiem”



Łóżka metalowe Materace wszelkiego rodzaju Wózki dziecięce w największym wyborze po cenach znacznie niższych poleca: Najstarsza fabr. mebli żel

**J. B. Wołkowyski**

Skład fabryczny: Narutowicza 11 Telefon 137-70  
Uwaga! Wielki wybór wózków dziecięcych Mercedes

**J. Nowakowski**

Piotrkowska 9

poleca obuwie, poleca ręcznej roboty — dziesięćkrotnie wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

**CHORZY na żołądek**

jedzcie chleb naswietlany

**„VITA”**  
W. Kurczyńskiego

**Nasiona**

wszystkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny **M. WŁODAREK**

Rzgowska 7, tel. 151-03

**Najlepszy odbiór na detektor**

ma cen,  
kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn  
**za zł. 25**

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

**P. SZULC i S-ka**

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

**M. Kołodziejski**

ANDRZEJA 3

Poleca koszule zefirowe 9,50 10,—, 11,50  
popielinowe 15,50 i do najwyższych gat.  
kostjumy kąpielowe i wszelką galanterję  
po cenach niższych



**1-SZY i PRZODUJĄCY SALON**  
**Wiecznej Ondulacji**  
w ŁODZI

jest w posiadaniu najnowszych, światowej sławy aparatów i urządzeń

**REKLAMOWY MIESIĄC**  
**TRWAŁEJ ONDULACJI**

w wykonaniu specjalistów. — aby szeroki ogół Pań przekonać, że tylko wieczna ondulacja daje pożądany stały efekt, czy to: w podróży, przy sporcie lub nad morzem; dobrze uczesanej główki.

Nowoczesne systemy. — Własna metoda

**Salon BITTNERA**  
PIOTRKOWSKA 164 tel. 151-27

**Szewcy.**

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości  
można  
**w Spółce Szewców**  
PIOTRKOWSKA 79, Al. KOSCIUSZKI 22  
Telefon 158-38  
Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

**Rowery** 

znanych krajowych i zagranicznych firm po najniższych cenach polecają  
**N. KOKOSZKO i B. BORYSEWICZ**  
6-go SIERPNIA 3  
Firma nagrodzona została pochwałą.

**Ogłoszenia drobne.**

**Kupno i sprzedaż**

**WAKŁAD** Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA NAWROT 8**

**DEBOWY** kredens, stół, krzesła, garderobę z lustrem, łóżka, tremo, otomanę tania sprzedam. Sienkiewicza 59 m. 42, oficyna II w. I piętro 2176 2

**NA WYPŁATE!** Czy pomyślałeś o niespodziance dla matki? — dla żony, córki, siostry narzeczonej, przyjaciółki Elegancznej, damskie płaszcze, welny i jedwabie, najładniejsze wzorzyste, letnie, damskie materiały biały towar, firanki, pończochy, torebki i wiele innych artykułów — moc niespodzianek, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki. Urzędnikom i stałym klientom bez wkładu

**Posady i prace**

**POTRZEBNE** są zaraz tu pełnie zdolne panny do pracowni sukien St. Szymanko Sienkiewicza 31, m. 2200—1

**Zagubione dotum.**

**AUGUST** Kriegier, mieszkaniec wsi Guzów powiatu łódzkiego, zgubił dowód osobisty, wydany przez Urząd Gminy Gospodarz w Rzgowie. 3

**Różne**

**W NOWOCZESNIE** wybudowanym domu 2 pokoje i kuchnia z wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz Aleja 1-go Maja. 40. 2198.

**POKOJ** umeblowany—słoneczny do wynajęcia: Kilińskiego. 92. m. 13. 2196—1

**LETNISKA** do wynajęcia przy Kolumnie woda, plaża. Łódki na miejscu Dojazd koleją lub autobusami Bliższa wiadomość ulica Zgierska Nr. 83 m. 5 od 7—8 w. lub w administracji

**SKLEP KAZIMIERZ Zielonko**  
Al. KOSCIUSZKI 37  
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**  
**ANDRZEJA 11**  
Telefon 137-43  
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popo 1.

Dr. med.

**Reicher**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją, Elektroterapia

**POŁUDNIOWA Nr. 28**  
Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic

**PLACE**

**na raty**

Place zadrzewione przy mieście, blisko tramwai dojazdowych Miejscowość śliczna Sprzedaje się na trzechletnią spłatę. Wiadomość w składzie Edmunda Wasilewskiego Piotrkowska 152 187—3

**UWAGA!**

Letnie mieszkanie duży pokój z kuchnią „Wisłitno-Ogród” do wynajęcia na lato za 200 zł. na cały rok 300 zł. Wiadomość Kilińskiego 254 m. 3 1

**Dobry interes!**

Do wydzierżawienia ogrodzony staw

z zagajnikiem przy mieście Wiadomość w składzie towarów Edmunda Wasilewskiego Piotrkowska 152

Uwaga!

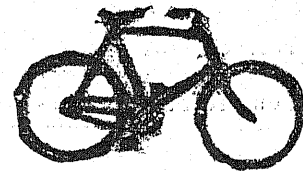
**PLACE NOWE CHOJNY**

Uwaga!

W nowoutworzonej kolonji, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front I piętro, w godz. od 10—2 i od 4—7

**Ważne dla Pp. Oficerów i Podof. Rezerwy**

Krawiec wojskowy J. GRINER (egzyst. od r. 1902) 11-go LISTOPADA (Konstantynowska) 68, parter wykonywa wszelkie roboty wojskowe najszybciej i najdokładniej po cenach i warunkach nader przystępnych



**Rowery**

Zawadzkiego Kamińskiego

i różnych znanych marek zagran. nabyć można

najtaniej i najdogodniej

w fabryczn. składzie

„Dobropol”

Łódź Piotrkowska 73

w podwórzu tel 158-61

**Krawiec męski St. Gajda**

KILINSKIEGO 216

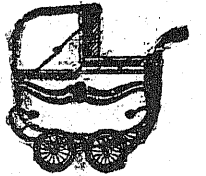
przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów

Robota pierwszorzędna. Ceny niższe

Dr. med.

**Michał GELLER**

uczeń uniw. Wiedeńskiego osiedlił się na ul. NAWROT 2 m. 21 i leczy Homeopatią i przyrodolecznictwem Przyjmuje od 10—1-ej w domu Nawrot 2 i od 4—7 w aptece homeopatycznej Główna 5



**WOZKI** dziecięce **ŁÓZKA** metalowe **MATERACE** hyg. sprzęż. „PATENT” **WYŻMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetry lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wycenienie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.